

MIĘDZY FASCYNACJĄ A KRYTYKĄ: TWÓRCZOŚĆ AUTORA *ZARATUSTRY* W INTERPRETACJI CARLA GUSTAVA JUNGA

Carl Gustav Jung, „*Zaratustra*” *Nietzschego. Notatki z seminarium 1934–1939*, t. I–II, wydał James L. Jarrett, przełożył R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2010, s. 1630.

Co może mieć do powiedzenia na temat filozofii Nietzschego lekarz, specjalista od psychoanalizy, jeden z twórców psychologii głębi, Carl Gustav Jung? Dla niektórych miłośników twórczości autora *Zaratustry* zestawienie tych dwóch nazwisk może być zaskoczeniem. Mogą oni przypuszczać, że chodzi w tym przypadku o problem medyczny, wciąż odradzającą się dyskusję na temat choroby Nietzschego, która zakończyła się jego obłędem. Nie będą jednak mieli racji. Carl Gustav Jung nie był bowiem zwyczajnym lekarzem i psychiatrą. Wśród wielu wybitnych przedstawicieli swojej profesji był bezsprzecznie najlepszym znawcą filozofii, zaś wśród znawców filozofii Nietzschego równać się z nim mogli tylko nieliczni. Ten rzadki i godny odnotowania przypadek niewątpliwie zasługuje na choćby krótkie omówienie.

Zainteresowanie filozofią ujawniło się u Junga między szesnastym a siedemnastym rokiem życia. Wtedy właśnie zaczął zgłębiać poglądy Pitagorasa, Heraklita, Empedoklesa i Platona. Kolejnym krokiem było odkrycie Kanta, Schopenhauera i Nietzschego. Kant oddziałł na niego swoją koncepcją apriorycznych kategorii i rozróżnieniem świata noumenów i fenomenów. U Schopenhauera pociągał go posepny obraz świata, zgodny z jego własnym postrzeganiem zła. Nietzsche fascynował Junga swoim życiem i symbolicznym charakterem twórczości.

Widoczne u Junga zamiłowanie do filozofii nie zdołało zmienić wcześniej podjętej już decyzji, zgodnej z resztą z rodzinną tradycją, o wyborze studiów medycznych na uniwersytecie w Bazylei. W ich trakcie nie zrezygnował jednak ze swoich filozoficznych zainteresowań. Wielokrotnie występował z odczytami w bazylejskim oddziale towarzystwa *Zofingia*, głosząc idee będące mieszkanką poglądów Schopenhauera, Kanta i Davida Straussa.

Carl Gustav Jung ukończył studia w 1900 roku. Długo wahał się z wyborem specjalizacji. Jak po latach przyznał, decydujący wpływ na jego decyzję miała lektura *Podręcznika psychiatrii* Krafft-Ebinga:

Przeniknęło mnie całkowicie pewnego rodzaju nagle intuicyjne zrozumienie [...]. Zdecydowałem się zostać psychiatrą, gdyż w końcu ujrzałem możliwości połączenia moich zainteresowań filozoficznych z nauką medycyny¹.

W latach późniejszych, jako światowej sławy praktyk i teoretyk psychoanalizy, Jung nadal zgłębiał swoją wiedzę z filozofii i innych, pokrewnych jej dyscyplin. Jego erudycja osiągnęła dostępne tylko nielicznym wyżyny. W swoich pracach łączył współczesną wiedzę o człowieku ze starożytnymi i średniowiecznymi naukami tajemnymi (gnoza, alchemia, astrologia), chrześcijański pogląd na świat z elementami buddyzmu

¹ Przytaczam za: G. Wehr, *Carl Gustav Jung*, przeł. J. Prokopiuk, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1998, s. 25–26. Dla niezwykle utalentowanego, młodego człowieka nie była to decyzja łatwa, gdyż środowisko akademickie pogardzało wówczas psychologią jako dziedziną dla ludzi o słabszym intelekcie.

i mitraizmu. Analizował racjonalistyczną filozofię Zachodu (Platon, Kant) i mistyczną filozofię Wschodu (Księga *I Ching*, tybetańska księga umarłych), chrześcijańskie (*Exercitia Spiritualia* św. Ignacego Loyoli) i orientalne (joga) techniki medytacji. Prowadził też zakrojone na szeroką skalę badania terenowe², wykorzystując zgromadzony w ten sposób materiał empiryczny do budowy śmiałej, metafizycznej koncepcji człowieka.

Wśród filozofów szczególnymi względami twórcy psychologii analitycznej cieszył się Friedrich Wilhelm Nietzsche. Z autorem *Zaraturstry* łączyła go więź nadzwyczaj bliska i osobista. W latach 1913–1918 Jung walczył z chorobą psychiczną, będąc na skraju załamania i obłąd. Z walki tej wyszedł zwycięsko, później zaś zdał sobie sprawę, jak bardzo jego własne doświadczenia przypominały przeżycia Nietzschego z ostatnich lat przed popadnięciem w obłąd. Jung był przekonany, że ta wspólnota doświadczeń dała mu dostęp do ukrytych znaczeń myśli Nietzschego, niedostępnych dla innych czytelników *Zaraturstry*. Fascynacja osobą i twórczością Nietzschego widoczna jest w wielu pracach Junga w postaci komentarzy, interpretacji i odwołań do takich idei jak: apolińskość i dionizyjskość³, „śmierć Boga”, „nadezłówek”, „wola mocy”, kryzys kultury europejskiej, „moralność panów”, „wieczny powrót tego samego”. Zaowocowała ona również prowadzonym przez długi czas (1934–1939) seminarium, które poświęcone było analizie jednego tylko dzieła: *Tako rzecze Zaraturstra*.

Według Junga dzieło to jest zapisem prowadzonych przez Nietzschego poszukiwań ukrytych treści nieświadomości zbiorowej, jego zmagania z kompleksami stojącymi na drodze do pełni człowieczeństwa czyli *homo totus*. *Tako rzecze Zaraturstra* interpretowane jest przez szwajcarskiego psychologa jako świadectwo walki z sobą i o siebie, prowadzonej przez człowieka, który czuje, że los go pogania. Niecierpliwie chce on przekazać swoje przesłanie, naiwnie jednak utożsamia się z postacią Zaraturstry (proces inflacji) i zostaje pochłonięty przez – zrodzony z nieświadomości zbiorowej – archetyp Starego Mędrca. Inflacja, stanowiąca regresję świadomości do nieświadomości, skazuje Nietzschego na niszczące go klęski. Podjęta przez autora *Zaraturstry* próba indywidualuacji kończy się jego porażką.

Jung nie krył swoich aspiracji do miana najlepszego znawcy myśli Nietzschego. W tym niektórzy upatrują źródło jego jawnej niechęci do Heideggera, który w okresie międzywojennym, w świecie niemieckojęzycznym, konkurował z nim o palmę pierwszeństwa wśród nietzscheanistów. Pozostawiając kwestię prymatu nie rozstrzygniętą

² Powodem podróży Junga na tereny „zacofane” było żywione przez niego przekonanie, że badania ludów „prymitywnych” pozwolą lepiej uchwycić obrazy archetypowe, które ujawniają się z całą wyrazistością tam, gdzie nieświadomość zbiorowa i indywidualna oddziela cieńszą warstwę kulturową. W pierwszej połowie 1925 roku Jung obserwował życie i zwyczaje Indian północnoamerykańskich (Pueblo, Nawaho, Siuksów i innych). W 1926 roku Jung udał się do Afryki Wschodniej i przez kilka miesięcy badał lud Elgonów, zamieszkujący niedostępne tereny nad Jeziorem Rudolfa (region ten położony na granicy między Kenią i Ugandą został zbadany po raz pierwszy zaledwie 37 lat wcześniej). Podróż do Afryki była najważniejszym spotkaniem Junga z „innym światem”. Skrystalizowała jego poglądy dotyczące snów i mitów.

³ Jung jako twórca koncepcji typów psychologicznych dostrzegał podobieństwa między psychicznymi mechanizmami introwersji i ekstrawersji oraz opisywanymi przez Nietzschego żywiołami, apolińskim i dionizyjskim. Twierdził, że koncepcja ta pozwala lepiej zrozumieć psychologiczne podstawy przełomu, jakim było przejście od kultury antycznej do kultury chrześcijańskiej. Jego zdaniem, była to zmiana ekstrawertycznego punktu widzenia na introwertyczny, zastąpienie „obiektywnego niewolnictwa subiektywnym zniewoleniem duszy”. Widocznym przejawem tego procesu była, według Junga, właściwa kulturze chrześcijańskiej degradacja ciała i stłumienie popędów.

przyznać należy, iż ambicje Junga nie były bezpodstawne. Dobitym tego świadectwem jest recenzowane tu dzieło, będące zapisem seminarium w całości poświęconego najważniejszej pracy Nietzschego *Tako rzecze Zaratustra*. Jung prowadził to seminarium w Klubie Psychologicznym w Zurychu w latach 1934–1939 dla kilkudziesięcioosobowej grupy zainteresowanych filozofią adeptów psychologii analitycznej. Wykłady i dyskusje były szczegółowo zapisywane przez zawodową sekretarkę, zaś później, na podstawie jej notatek, uczestnicy seminarium sporządzali stenogram, który, powielony i oprawiony, dostępny był wszystkim zainteresowanym psychologiczną interpretacją filozofii Nietzschego. Stenogram opatrzony był zastrzeżeniem, iż jest on „przeznaczony wyłącznie do użytku prywatnego”.

W 1957 roku Jung pozwolił na upublicznienie krążących po świecie zapisków z licznych, prowadzonych przez siebie seminariów. Notatki z seminarium poświęconego Nietzscheańskiemu *Zaratustrze*, zredagowane przez Jamesa J. Jarretta i poprzedzone jego wprowadzeniem, opublikowane zostały w 1988 roku, w dwóch obszernych tomach (1616 s.), przez wydawnictwo Princeton University Press (*Nietzsche's Zarathustra: Notes of the Seminar Given in 1934–1939. 2 vols.*). W 1997 roku, w tym samym wydawnictwie, ukazała się skrócona (352 s.), jednotomowa wersja tych notatek, przygotowana również przez Jamesa J. Jarretta, jednak z nową już przedmową, wybitnego znawcy koncepcji Junga, Williama McGuire'a (*Jung's Seminar on Nietzsche's Zarathustra, Abridged edition*).

Po przeszło trzydziestu latach doczekaliśmy się polskiego tłumaczenia, pełnej wersji, tej ważnej dla recepcji twórczości Junga i Nietzschego, pracy. Przekładu dokonał Robert Reszke. Z zadania wymagającego iście benedyktyńskiej cierpliwości (ponad 1600 s. tekstu!) wywiązał się wzorowo. Nie mogło być jednak inaczej, gdyż jest to jeden z najlepszych w Polsce znawców Junga, który wcześniej udostępnił polskiemu czytelnikowi wiele innych dzieł szwajcarskiego psychologa. Praca tłumacza nie była łatwa nie tylko ze względu na rozmiary tekstu, lecz również, a może przede wszystkim dlatego, że w trakcie prowadzonego przez siebie seminarium Jung odwoływał się zarówno do podstawowych kategorii swojej teorii i – co oczywiste – filozofii Nietzschego, jak i do bogatego zbioru pojęć i koncepcji rozwijanych w ramach innych, nieraz bardzo odległych, dziedzin humanistyki i nauk przyrodniczych.

Reszke nie tylko przetłumaczył zapiski z seminarium, lecz także wzbogacił je o szereg przypisów precyzyjnie lokalizujących (w ramach polskojęzycznego piśmiennictwa) i objaśniających przywoływane (nie zawsze precyzyjnie, niekiedy w wersji potocznej, skróconej lub wręcz przekręconej) w angielskim tekście myśli, powiedzenia, cytaty i nazwiska. Jest to praca żmudna, niewdzięczna, rzadko doceniana, a niezwykle ważna dla czytelnika, który chce mieć pełne rozeznanie w meandrach wywodów autora danego dzieła.

Polska wersja *Notatek z seminarium*, podobnie jak wersja angielska, opublikowana została w dwóch tomach. W sumie zawierają one zapis 86. spotkań Junga z seminarzystami, które odbyły się od maja 1934 do lutego 1939 roku. W tym czasie uczestnicy seminarium omówili szczegółowo trzy pierwsze części *Tako rzecze Zaratustra*. Studia nad częścią czwartą i zarazem ostatnią nie zostały podjęte ze względu na coraz bardziej napiętą sytuacją polityczną w Europie. Seminarium zostało przerwane. Po II wojnie światowej Jung nie zdecydował się na jego wznowienie.

Tom pierwszy poprzedzony jest kilkunastostronicowym *Wprowadzeniem* napisanym przez wydawcę, Jamesa J. Jarretta. Zawiera ono przydatne dla czytelników informacje dotyczące zmiennych kolei losu Nietzschego, choroby, twórczości i recepcji jego

dział, także informacje dotyczące życia Junga, jego zainteresowań filozofią Nietzschego, genezy i przebiegu seminarium poświęconego *Zaratuście*, historycznych wydarzeń towarzyszących studiom nad filozofią autora *Poza dobrem i złem* (narodziny III Rzeszy, zawłaszczenie filozofii Nietzschego przez ideologów włoskiego i niemieckiego faszyzmu). Niedosyt pozostawia ta część *Wprowadzenia*, w której autor, odnosząc się do poglądów Nietzschego i Junga, próbuje pokazać ich pokrewieństwo bądź też dzielące obu myślicieli różnice. Jego spostrzeżenia są powierzchowne, zaś niektóre uwagi – banalne. Wyraźnie widać, że James J. Jarrett, profesor pedagogiki UC Berkeley, nie jest znawcą filozofii Nietzschego, zaś twórczość Junga nie jest pierwszoplanowym przedmiotem jego zainteresowania.

Oprócz *Wprowadzenia*, w pierwszy tomie zamieszczona jest również lista ponad 70 uczestników seminarium, oba tomy uzupełnia indeks osobowy. Pod względem edytorskim *Notatką z seminarium* nie można nic zarzucić.

W recenzji należałoby odpowiedzieć na pytanie: dla kogo przeznaczone jest to obszerne, bogate w treści, dwutomowe dzieło? Odpowiedź nie jest prosta. Idealem byłby czytelnik świetnie znający psychologię analityczną (w szczególności koncepcję *psyche*, koncepcję typów psychologicznych i funkcji psychicznych, teorię indywidualizacji, koncepcję archetypów, teorię marzeń sennych), filozofię Nietzschego (przede wszystkim idee, które są analizowane i rozwijane w *Tako rzecze Zaratuśtra*, a więc „śmierć Boga”, „przewartościowanie wartości”, „nadczołwiek”, „wieczny powrót tego samego”), mitologię i symbole różnych kultur i ludów, historię powszechną, historię filozofii, historię porównawczą religii, historię architektury, patrystykę, gnozę, neoplatonizm, idee różokrzyżowców, antropologię kulturową, symbolikę snów, mistykę, tradycję niekanoniczną (herezje), itd. Niestety, takich czytelników w dzisiejszych czasach (chyba?) już nie ma.

Są jednak miłośnicy filozofii Nietzschego, którzy, nawet nie znając psychologii analitycznej, mogą wiele nauczyć się od Junga na temat Nietzscheańskiego *Zaratustry*; są również zwolennicy psychologii Junga, którym lektura tego tekstu umożliwi poznanie bogatego repertuaru metod i środków stosowanych przez ich Mistrza w procesie zgłębiania ukrytych warstw *psyche*; są wreszcie zwykli (choć oczywiście wykształceni) „zjadacze chleba”, którzy cenią sobie wyzwania i intelektualną przygodę, a tego właśnie może im dostarczyć studiowanie Junga w „wersji seminaryjnej”.

Zaratuśtra Nietzschego. Notatki z seminarium 1934–1939 powinien też zainteresować specjalistów z dziedziny antropologii kulturowej. Jung wykorzystywał bowiem w seminariach nie tylko swoją bogatą, teoretyczną wiedzę z tego zakresu, lecz także praktyczne doświadczenia i umiejętności zdobyte w trakcie badań terenowych w Afryce i Ameryce Północnej. Lektura zapisków z seminariów może też być źródłem inspiracji dla znawców antropologii filozoficznej. Oto bowiem jeden z twórców współczesnej filozofii człowieka interpretuje (komentuje, rekonstruuje, objaśnia, krytykuje) główne tezy najważniejszego dzieła jednego z prekursorów klasycznej antropologii filozoficznej. Konfrontacje wielkich myślicieli zawsze pozostawiają po sobie godne uwagi rezultaty, choć nie zawsze (lub też nie przez wszystkich) są one dostrzegane.

Kilka zdań komentarza wymaga również formuła zajęć dydaktycznych, wybrana przez Junga i określana mianem „seminarium”. Współcześnie tego typu zajęcia traktowane są jako płaszczyzna wymiany poglądów, swoiste forum dyskusji nad wybranym dziełem, czy też na określony temat, w którym na równych prawach uczestniczą zarówno zaawansowani, jak i początkujący seminarzyści. Głos decydujący należy oczywiście do prowadzącego seminarium, często jednak zadawala się on rolą moderatora, który nie

eksponuje swoich poglądów, nie narzuca swojej interpretacji, tylko zręcznie prowadzi seminarzystów do celu, którym jest racjonalnie uzasadnione stanowisko w odniesieniu do problemów, które są tematem seminarium. Prowadzone przez Junga i poświęcone Nietzsche seminarium wyglądało nieco inaczej. W gruncie rzeczy niewiele różniło się od wykładu. Długie wywody Junga rzadko przerywane były uwagami uczestników seminarium. Wyraźnie widać przepaść dzielącą Mistrza i uczniów. Seminarzyści są onieśmieleni wiedzą i erudycją Junga. Niekiedy jest on zmuszony „wywoływać ich do tablicy”, gdyż mimo zachęty i podpowiedzi nie mogą się zdecydować na dyskusję, czy choćby postawienie pytania. Gwoli usprawiedliwienia trzeba jednak dodać, iż tak (z reguły) wyglądały seminaria na przełomie XIX i XX wieku w niemieckojęzycznym środowisku akademickim. Władysław Tatarkiewicz opisując swoje studia doktoranckie na Uniwersytecie w Marburgu odnotowuje, że seminaria Cohena i Natorpa w swojej formie nie odbiegały od wykładu, były monologiem wygłaszanym przez prowadzącego, czy też raczej jego dialogiem z klasykami: Cohen rozmawiał z Kantem, zaś Natorp z Platonem, a studenci słuchali.

Pochlebna opinię na temat opublikowanych przez Wydawnictwo KR *Notatek z seminarium* Junga mać jedna tylko uwaga. Za dwa tomy trzeba zapłacić 240 złotych (!). Wprawdzie książka wydana jest starannie (choć w miękkich okładkach), zaś każdy tom liczy ponad 800 s., to jednak cena może zrazić wielu potencjalnych czytelników. I niewielkim tylko pocieszeniem może być fakt, że anglojęzyczni czytelnicy za tę samą książkę (choć w twardych okładkach) muszą zapłacić aż 265 \$.

LESZEK KUSAK
(Kraków)

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ ANTROPOLOGII FILOZOFICZNEJ

Joachim Fischer, *Philosophische Anthropologie. Eine Denkrichtung des 20. Jahrhunderts*, Verlag Karl Alber, Freiburg/München 2008 (Studienausgabe 2009), s. 684.

Autor tej obszernej pracy należy do średniego pokolenia niemieckich znawców problematyki antropologicznej. Urodził się w 1951 roku, ukończył studia z zakresu socjologii (Hanower), filozofii (Giessen), nauk politycznych (Tybinga) i germanistyki (Getynga). Był jednym z założycieli istniejącego od 1999 roku Helmut-Plessner-Gesellschaft i jego sekretarzem generalnym do 2005 roku. Od 1999 roku pracuje w Instytucie Socjologii w Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie.

Recenzowana praca jest poprawioną wersją rozprawy doktorskiej Joachima Fischera pt. *Philosophische Anthropologie. Zur Bildungsgeschichte eines Denkansatzes*, przyjętej w 1997 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu w Getyndze. Autor przedstawia w niej szeroką panoramę współczesnych, filozoficznych badań nad człowiekiem oraz uzasadnia możliwość i potrzebę odróżnienia antropologii filozoficznej (*philosophische Anthropologie*) jako filozoficznej dyscypliny, od Antropologii Filozoficznej (*Philosophische Anthropologie*) rozumianej jako wyodrębniony (funkcjonujący obok fenomenologii, filozofii egzystencji, logicznego empiryzmu, strukturalizmu czy też filozofii języka) nurt (szkoła, kierunek) dwudziestowiecznej filozofii niemieckiego obszaru językowego. Ta pierwsza narodziła się pod koniec lat 20. XX wieku i do dnia